

## Z TEATROW STOLICY

## Studium serca kobiety

**P**O PRZEDSTAWIENIU długo rozbrzmiewały gorące oklaski. Publiczność dziękowała IRENI EICHLERÓWNE za jej nową, znakomitą kreację w sztuce Williama<sup>\*)</sup>. Dziękowała też całemu zespołowi aktorskiemu, którego rzetelny wysiłek przyczynił się do sukcesu. Przedstawienie „Tatuowanej róży“ nie jest bowiem jedynie monologiem wielkiej artystki, jak „Maria Tudor“. Rola czołowa została tu wkomponowana w harmonijnie współgrające środowisko, służące uwypukleniu głównego nurtu sztuki. Jest nim historia kobiecego serca, historia jego niepokojów, tęsknot i głodów. Williams próbuje rozszyfrować ludzkie kompleksy, przedrzeć się przez gąszcz obyczajowych przesądów i nawyków, by wielostronnie scharakteryzować postać Serafyny delle Rose. W jego metodzie wyjaśniania zjawisk uczuciowych są echa teorii freudowskich. Ta niezbyt głęboka sztuka nie pozbawiona cech naturalistycznych ma wiele wadłów scenicznych, a przede wszystkim efektywną i doskonale napisaną rolę czołową.

**Z**ASŁUGĄ Ireny Eichlerówny jest stworzenie z propozycji Williama uogólnionego obrazu losów kobiety zdolnej do słynnych uczuć, kochającej wiernie, lecz nie mogącej żyć tylko wspomnieniem wielkiej miłości po śmierci męża; kobiety, której życia nie wypełnia miłość macierzyńska. Kolejne etapy przeżyć Serafyny, dojrzewającej do nowej miłości, wyraża Eichlerówna po mistrzowsku. Zawdzięcza to swej głębokiej wiedzy psychologicznej. Nieomylnie odczytuje i przekazuje widzowi najdrobniejsze odcienie uczuć, analizuje stany psychiczne z wnikliwością wrażliwego obserwatora życia, który w stopniu doskonałym opanował sztukę portretowania ludzi. Stwarza postać silnie tkwiącą w środowisku sycylijskich emigrantów, pielęgnujących na gruncie amerykańskim obyczajowe odrębności swego kraju. Jest w tej kobiecie żarliwość i żywiołowość natury południowca, fanatyzm religijny, wybuchowość. Eichlerówna buduje rolę z zachwycającym bogactwem, różnorodnością i świeżością środków aktorskich: oryginalna i odkrywczą w tłumaczeniu na język sceniczny reakcją Serafyny, której tęsknota do pełni życia każe przezwyciężyć rozpacz po śmierci męża. Dzięki niezwyklej intuicji artystycznej potrafiła przy tym

Eichlerówna nadać intymnym przeżyciom bohaterki ton poetycki, który decyduje o szlachetnej atmosferze spektaklu, znacznie podnoszącego rangę obyczajowej sztuki Williama.

**W**KLIMACIE tego dramatu u-ozuć kobiecych można odczytać pewne podobieństwa z klimatem sztuki Lorke. Zwłaszcza w tym ujęciu, jakie zaprezentowano na scenie warszawskiej. Tekst „Tatuowanej róży“ został tu okrojony, przytłumiono rozbudowane w oryginale tło społeczne dramatu Serafyny, dążąc do rozegrania go w wymiarach bardziej kameralnych. Plastycznie wystąpił więc nurt przeżyć bohaterki, spotęgowany jeszcze przez interpretację Eichlerówny. Postać Serafyny zarysowała się jako poetyckie studium kobiecego serca, przypominające „Yermę“, czy „Dom Bernardy Alba“. Intelligentną i celową pracę nad tekstem znać w eliminowaniu poszczególnych scen i sytuacji, w przyciszaniu melodramatycznych naliotów. Tendencja do ograniczania tła akcji wewnętrznej została niewątpliwie podyktowana warunkami technicznymi: na niewielkiej scenie przy ul. Królewskiej trudno było rozbudowywać równorzędnie dwa plany akcji. Okazało się to jednak okolicznością szczęśliwą, sprzyjającą kondensowaniu zasadniczych treści sztuki rozwichrzonej konstrukcyjnie, skomponowanej właściwie z epizodów, stanowiących odrębne całości.

**Z**ESPOŁ aktorów pod kierunkiem reżyserskim WŁADYSŁAWA KRASNOWIECKIEGO trafnie podbudowuje rolę czołową. Jako partner Eichlerówny kreśli TADEUSZ BARTOSIK wyrazistą figurę Alvara. Jest typem ognistego w bóje i miłości Sycylijczyka. Z poczuciem humoru gra sceny zalotów — ciężki, zwałisty, lecz zaskakujący fizyczną zręcznością, gdy fikałac koziołki wyraża radość z odwzajemnionych uczuć. Rolę Rosy, córki Serafyny gra z prostotą, szczerością i prawdziwie dziewczęcym wdziękiem KRYSZYNA WALCZAKÓWNA. Jest urocza, zwłaszcza w lirycznych scenach spotkań z ukochanym marynarzem Hunterem, którego rysuje sympatycznie WIODZIMIERZ KMIEK. Nad wyraz sugestywna postać Assunty stwarza DANUTA WODYŃSKA, wnosząc malownicze akcenty do charakterystyki środowiska. W dialogu z Eichlerówną uwypukniają się walory jej świetnej dykcji, a także umiejętność dyskretnego prowadzenia partii drugoplanowej. BARBARA FLEWESKA (Flora) i JOANNA WALTERÓWNA (Bessie) jakrawo i zabawnie wrywowały figury klientek pracowni krawieckiej Serafyny. Pocztowego księdza Leo gra WŁADYSŁAW KACZMARESKI, MAŁGORZATA LORENTOWICZ trafnie wyraża tupet wyzywającej Estelli Hohengarten, JANINA NICZEWSKA (Miss Yorke) ma postawę i sposób bycia typowej nauczycielki. Obsady dopełniają: Helena BARTOSIKOWA (Giuseppina), Renata KULAKOWSKA (Peppina) i Andrzej KONIC (Sprzedawca), występując w scenach epizodycznych.

Odrawa plastyczna ZENOBIUSZA STRZELECKIEGO wydała mi się pobleźnie naszkicowana i chaotyczna, niezgodna zresztą z ogólnym tonem przedstawienia, nie pozbawionego przecież ambicji poetyckich. Potocznie brzmiał orzekł JULIUSZA KYDRYŃSKIEGO.

ZOFIA KARCZEWSKA - MARKIEWICZ

<sup>\*)</sup> Tennessee Williams „Tatuowana róža“, przekład Juliusza Kydryńskiego, reżyseria: Władysław Krasnowiecki, scenografia: Zenobiusz Strzelecki, opracowanie muzyczne: Zofia Losakiewicz. Teatr Narodowy, Mała Scena.